

Damian Szymczak

"Ambasadorowie wzajemnego porozumienia. Niedocenienie- ni twórcy pomostów między polską i czeską kulturą (XIX-XX w.). Studia i szkice", Roman Baron, Toruń 2013 : [recenzja]

Historia Slavorum Occidentis 2(9), 269-273

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

B. Recenzje / Recenze

Historia Slavorum Occidentis

2015, nr 2(9)

ISSN 2084-1213

DOI: 10.15804/hso150214

Roman Baron, *Ambasadorowie wzajemnego porozumienia. Niedocenieni twórcy pomostów między polską i czeską kulturą (XIX-XX w.). Studia i szkice*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2013, ss. 372.

Książka Romana Barona stanowi pewien problem dla recenzentów. Problem jednak wdzięczny. Na czym on polega? Z jednej strony książkę niezwykle trudno recenzować, z drugiej jest praca bardzo przyjemna. Właściwie można napisać jedynie recenzję sprawozdawczą. Niełatwo bowiem dziś znaleźć wśród historyków osobę równie kompetentną na gruncie tematyki podejmowanej w omawianym wydawnictwie. W środowisku badaczy zajmujących się najróżniejszymi aspektami stosunków polsko-czeskich, zwłaszcza w XIX i XX w., Romana Barona nie trzeba nikomu anonsować. Obecnie pracownik Instytutu Historii Czeskiej Akademii Nauk w Pradze (wcześniej czynny w oddziale w Brnie), od wielu lat konsekwentnie buduje pozycję jednego z czołowych znawców tej problematyki. Twórczość naukowa dr. Romana Barona posiada już obszerną bibliografię. Wymienić tu trzeba na pierwszym miejscu książki: *Nad Olzą i Ostrawicą: działalność społeczno-wychowawcza i oświatowa Towarzystwa Szkoły Ludowej w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim (1894-1919)* (Opole 2006), w której autor podejmuje tematykę związaną z polskim życiem kulturalno-oświatowym w swoich rodzinnych stronach oraz *Między Polską i Czechami: W optyce historyka z Brna* (Toruń 2009). Dr Baron jest także współredaktorem wielu wydawnictw - ostatnio interdyscyplinarnej monografii zbiorowej *Česká polonistická studia: tradice a současnost* (Praha 2014), autorem haseł słownikowych, współpracuje z mediami udzielając się na gruncie popularyzatorskim. Zasiada również w zarządzie Polsko-Czeskiego Towarzystwa Naukowego, Czeskiego Towarzystwa Historycznego oraz w radach naukowych i redakcjach kilku periodyków, w tym prestiżowego, ukazującego się od ponad 100 lat pisma „Slovanský přehled”. Warto również wspomnieć o jego członkostwie w Radzie Programowej Forum Czesko-Polskiego przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych Republiki Czeskiej.

Omawiana książka nie jest monografią sensu stricto. Jest to bowiem zbiór artykułów, powstałych w latach 2009-2013, ale posiadających wyraźny wspólny mianownik, jakim są szeroko rozumiane relacje polsko-czeskie.

Autor zadbał zresztą, aby redakcyjnie i narracyjnie stanowiły one dobrze zgrzywającą się całość. Dlatego – jak sądzę – żaden z artykułów nie trafił do wydawnictwa przypadkowo. Poszczególne teksty zostały ułożone chronologicznie, ale zarazem i tematycznie w pięć rozdziałów noszących następujące tytuły: „Tożsamość i transgresje”, „W kręgu imagologii: wzajemne wizerunki”, „Znani i nieznani twórcy pomostów”, „Historiograficzna perspektywa: trwanie i zmiana”, „Między nauką, kulturą i polityką”. Chronologicznie ujmując Roman Baron rozpoczyna swe dzieło w wieku XVIII (wizyty Polaków w Karlowych Warach), a kończy na problemach współczesności. Ostatni podrozdział zatytułowany: „Wokół aktualnych obchodów rocznicowych nad Wełtawą i Wisłą” wchodzi już niemal na grunt publicystyki. Zamieszczone w książce teksty powstały na podstawie rzetelnych kwerend i są owocem wieloletnich prac w licznych archiwach, zarówno czeskich, jak i polskich. Mamy więc do czynienia z pracą oryginalną, posiadającą solidną bazę źródłową, pozbawioną elementów kompilatorstwa. Trzeba ponadto podnieść, że Roman Baron podejmując swe badania miał na uwadze najnowsze osiągnięcia metodologii. Widać to zresztą po tytułach rozdziałów. Autora fascynują zwłaszcza badania nad tożsamością, które – jak pisze: „mogą nie tylko przynieść odmienny od dotychczasowego ogląd badanej rzeczywistości historycznej, ale stają się wręcz nieodzowne” (s. 13). Dzięki nowym narzędziom można zatem zupełnie inaczej odczytać źródła, rozszerzyć pole interpretacji, dojść do nowych konkluzji.

Należy pochwalić autora także od strony literackiej. Książka została napisana świetnym językiem i czyta się ją z przyjemnością. Czasami można odnieść wrażenie, że w narracji zawarte są elementy patosu, przez co zbliża się ona momentami do stylu literatury pięknej. Aby się o tym przekonać, warto zapoznać się z fragmentem opisującym przejazd przez Czechosłowację trumny ze zwłokami Henryka Sienkiewicza. Autor narrację prowadzi umiejętnie, do tekstu głównego wprowadza różne ciekawostki, ożywiając go i wzbogacając, a zarazem dzięki temu daje wyraz swej ogromnej erudycji.

W historiografii XIX i XX wiecznej, gdzie cały czas dominuje jednak polityczna perspektywa stosunków polsko-czeskich, publikacja Romana Barona wypełnia ważną lukę. Potrzeba bowiem więcej prac o kontaktach kulturalnych, naukowych, problemach tożsamości, mentalności i wzajemnego postrzegania. Mają one zarówno (tak jak recenzowana książka) walor poznawczy (w sensie badań historycznych), jak i poniekąd praktyczny. Pozwalają

lepiej zrozumieć sąsiada, jego kulturę, postrzeganie świata. Ów grunt, na którym tworzy się historia „wydarzeniowa”.

Odnośnie omawianej publikacji książkowej moją uwagę przykuł zwłaszcza wątek polskich peregrynacji turystycznych do XIX-wiecznych Czech, jako cenny poznawczo i wart dalszych badań. Gdy czytamy poświęcony temu zjawisku rozdział to uświadamiamy sobie, że już w I poł. XIX w. w Karłowych Warach spotykała się polska elita intelektualna, reprezentująca wszystkie trzy zabory (s. 32). Tu na kilka tygodnie przenosiło się i kwitło polskie życie kulturalne. W uzdrowisku spotykali się zarówno polityczni i ideowi przyjaciele, jak i antagoniści. Rzecz odnosi się także do późniejszego okresu. W drugiej połowie XIX w. w lipcu i sierpniu polskie elity polityczne, kulturalne i artystyczne z Galicji można było generalnie spotkać w dwóch miejscach: czeskich uzdrowiskach, bądź na tzw. „austriackiej riwierze” (Abacja – dziś Opatija – i okolice). Zresztą Polaków nie tylko z Galicji, ale pozostałych zaborów. Historia ich pobytów i spotkań z ziemiami Korony Św. Wacława także czeka na swego badacza.

Innym niezwykle ciekawym jest podrozdział poświęcony stanowi badań nad stosunkami polsko-czeskimi w XIX wieku. Autor daje w nim wyraz swej rozległej wiedzy na tym polu. Niemniej zarazem wskazuje, jak wiele zostało do zrobienia, choć zanadto skromnie we wstępie ocenia swe teksty jako jedynie „sondy” (s. 13). Jeśli „sondy”, to na pewno głęboko puszczane. Niemniej wypada się zgodzić z Romanem Baronem, iż faktycznie niemało kwestii powinno trafić na warsztat historyków, wielu zaś czechofilów i polonofilów czeka na biograficzne przyczynki bądź biografie. Od swojej strony dodam, że na pewno zasługuje na zainteresowanie postać księcia Jerzego Konstantego Czartoryskiego, żonatego z Czeszką i z Czechami utrzymującego różnorakie kontakty. Także nie na końcu polityczne. Innym znanym czechofilem tego okresu był słynny demokratyczny polityk, rzecznik sfederalizowania monarchii habsburskiej (gdzie Czechy odzyskałyby swoje dawne prawa jako jeden z członów państwa), Franciszek Smolka. Ślady tych kontaktów znajdują się w czeskich i polskich archiwach. W tym względzie warto także ukazać sylwetki czechofobów i polonofobów, jak również zanalizować przyczyny (i „objawy”) tego zjawiska. Roman Baron sygnalizuje tego typu fenomeny pisząc np. o „odchodzeniu od polonofilstwa” (s. 126). Bardzo często tego rodzaju postawy miały naturalnie podłoże polityczne (już w XIX w., a więc jeszcze przed starciami zbrojnymi o Śląsk Cieszyński i wynikłymi

z tego konsekwencjami), ale naukowcy nie powinni unikać i tego rodzaju tematyki.

Brak również prac poświęconych gospodarczym aspektom relacji polsko-czeskich, nie tylko zresztą we wspomnianym XIX w. (mam tu na myśli kwestię wzajemnych kontaktów w obrębie monarchii habsburskiej), ale także w późniejszym okresie. Ponadto wskazałbym jeszcze jedną perspektywę. Do połowy XIX w. do Galicji licznie przybywali urzędnicy czeskiego pochodzenia w służbie Habsburgów. W książce Romana Barona możemy z wieloma takimi postaciami się spotkać. Natomiast jak wyglądała sytuacja w drugiej poł. XIX w.? Autor wskazuje, że w Galicji służyło wielu wojskowych czeskiej narodowości (chodzi o oficerów i podoficerów). O ich życiu w tym kraju koronnym niewiele wiadomo (interesującym źródłem do tej problematyki są wspomnienia Jaroslava Kunza, „Kus českého života. Obrázky z mládí a z vojenského života”, Praha-Bratislava 1929). Pewnym fenomenem jest także pojawienie się na ziemi czeskiej, konkretnie morawskiej, pochodzących z Galicji polskich urzędników. Mam tu na myśli bardzo dobrze ocenianego Hermana Loebła (był przez kilka lat namiestnikiem Moraw) czy Zygmunta Lasockiego, który nota bene w połowie lat 20-tych został polskim posłem w Pradze.

Interesujący jest również podrozdział pt. „Na polskich kresach Czesi poznają Polaków”, dotyka on bowiem tematyki poruszanej dotychczas przez niewielu badaczy (między innymi Danutę Sosnowską, Jaroslava Vaculika). Zaraz potem w następnym podrozdziale autor przedstawia lustrzane odbicie problematyki: „Polacy w oczach Czechów – dawniej i obecnie”. Wydaje się, że Baron wyraźniej akcentuje raczej pozytywną stronę owego wizerunku; romantycznych, bohaterskich Polaków walczących w obronie swej wolności. Wspomina naturalnie i o obrazie negatywnym, który – można odnieść wrażenie – wyrastał głównie na gruncie zatargów politycznych (lata 1918–1920, jesień 1938). Niemniej można byłoby tu dodać, że ów negatywny obraz Polaka kształtował się także pod wpływem postrzegania XIX-wiecznej Galicji, którą rządzą Polacy. Tam zaś egalitarne, demokratyczne społeczeństwo czeskie widziało rządy hrabiów, panującą korupcję, także polityczną, przestępczość i zacofanie. Wracam tu do poruszonego wcześniej w recenzji wątku zjawiska „czecho- i polonofobi”.

Z przyjemnością trzeba stwierdzić, że również od redakcyjnej strony wydawnictwu trudno cokolwiek zarzucić. Wskazać można jedynie na drobny błąd, jak użycie czeskiej nazwy Terst, zamiast Triest (s. 210), co może być

mylące dla polskiego czytelnika. Książka została wydana bardzo starannie (choć gdzieniegdzie trafiają się drobne potknięcia korektorskie), posiada fotografie, indeks osobowy i potężną bibliografię, która jest doskonałym przewodnikiem dla badaczy i zainteresowanych, pragnących zapoznać się z literaturą dotyczącą polsko-czeskiej tematyki. Może nie do końca adekwatny do treści książki jest jej tytuł. Sugeruje on, że będziemy mieli do czynienia z biografiami wybitnych, acz niedocenionych rzeczników poznania i współpracy polsko-czeskiej. Tak jest, ale nie we wszystkich rozdziałach, a właściwie najpełniej w jednym z nich, tj. rozdziale trzecim.

Monografia posiada liczne zalety, ale największą z nich jest, że dzięki niej rozproszony po wielu trudno dostępnych wydawnictwach cenny dorobek autora znalazł się w jednym tomie. Książka posiada ponadto nie tylko ogromne walory naukowe, ale dzięki świetnemu językowi także popularyzatorskie. Mogą po nią sięgać zarówno profesjonaliści, jak i wszyscy miłośnicy Klio. Poza tym książka Romana Barona wyznacza kierunki nowych badań, inspiruje. To ważna publikacja, która powinna się znaleźć w bibliotece każdego zainteresowanego dziejami polsko-czeskich relacji.

Damian Szymczak (Poznań)